Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 29 kwietnia 1938 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan. Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 15 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIII

Kocioł europejski
i nasza wieś zaciszna.

Jak już pisaliśmy w zaraniu roku bieżącego — kłębiące się wydarzenia, głęboko w strukturę Europy wrzynające się przeobrażenia, niespodzianki z tysiąca i jednej nocy, nie pozwalają ani na chwilę spocząć aktywnemu politykowi.

I już pierwszy miniony kwartał potwierdził w całej pełni nasze przesłanki. Śmiało można stwierdzić, że od czasów wojny światowej, nie było tak ważkich i tak groźnych w swych następstwach wydarzeń.

Od prawie, że dwuch lat przyzwyczailiśmy się wszystkie wydarzenia obrazu europejskiego oglądać na tle wojny domowej w Hiszpanii.

Zmagania dwuch wielkich i groźnych w swej zachłanności ideologii, nabrały tam niezwykle krwawej barwy, a zgliszcza, ruiny i nędza, dają smutne świadectwo zgubnej polityce demagogii, która poprzez zdrowy rozum i rację stanu harcuje orgią nienawiści kastowej, rasowej i klasowej, chociażby na zgubę państwa.

I kiedy potężna ręka przeznaczenia kreśli na przecudnych obszarach Hiszpanii nemezis dziejowy, kiedy ta potężna skarbnica ludzkiej kultury upada pod naporem zwyrodniałej namiętności kierowanej masową hypnozą, na szachownicy europejskiej, rozgrywają się epizody, nie mające nic wspólnego na pierwszy rzut oka z tragedją Hiszpanii, lecz bliżej wejrzawszy, stanowią dalszą treść w haotycznym obrazie rozgrywki demonicznych sił.

Nici hiszpańskiej wojny domowej snują się aż do piekła Stalina, gdzie czujnie baczą na każdy wystrzał armatni zmartyryzowanego narodu.

Nici rozgrywki hiszpańskiej sięgają również aż do słonecznej Italii, gdzie nowo wskrzeszone Imperium bizantyńskie, wróży sobie horoskopy swego splendoru na niepowodzeniach bratniej wojny drugiego łacińskiego narodu.

Dalej nici tej wojny zręcznie wplątał w swe palce Führer zwyciężonych zwycięzców wielkiej wojny, z kupiecką skrupulatnością wykorzystując sytuację niepewności panującej w Europie.

Dodajmy do tego, że Francja znajduje się na rozdrożu, nie mogąc uchwycić właściwego ośrodka ideowego, koniecznego dla sklecenia narodowej zgody, i oto mamy obraz rozpaczliwy malujący stosunki Europy, chirurgicznie leczonej przez kilku znachorów.

W tych potężnych, a podstępnych zmaganiach się o hegemonię w Europie, znajduje się Polska w niezwykle trudnym położeniu. Tylko rząd silny i zgoda w narodzie, może bez wszelkich wstrząsów i zmian ustrojowych umożliwić rozwój naszej mocarstwowości.

Musimy utorować drogę polskiej racji stanu, nie oglądając się na pajęcze sieci ideologicznych tkanin rozciągających się na naszych granicach, na których czyhają w ukryciu pająki - rabusie, gotowe rzucić się na zdobycz.

Polska racja stanu — to obrona naszych granic do ostatniego tchu i do ostatniego obywatela.

Polska racja stanu — to jednolity mur myśli narodowej, stworzony przez konsolidację wszystkich.

Polska racja stanu — to rzetelna i aktywna współpraca w idei ogólnego pokoju.

Wydarzenia ostatnich miesięcy jasno wskazują drogę Rządu polskiego. Droga to rzetelnego patriotyzmu, droga to włodarza szczerze dbającego o dobro swych obywateli.

Rząd zdając sobie sprawę z powagi sytuacji mobilizuje zdrową myśl społeczną do współpracy nad obronnością i mocarstwowością państwa, przez budowę gospodarczego prosperity i rzucenie mostu porozumienia między powaśnione ugrupowania, mogące na platformie umiłowania ojczyzny podać sobie dłonie.

Ostatnie przemówienie wicepremiera E. Kwiatkowskiego, otwarło niejako szeroko wrota dla wszystkich obywateli, chcących aktywnie współpracować w podniesieniu potęgi państwa.

Szczególnie z gorącą troską zwrócił p. wicepremier swój zwrok w stronę ludu wiejskiego, któremu gotuje w swym gospodarczym programie najbliższych lat, lepszą przyszłość.

Wogóle rząd pomajowy, otacza rolnika szczególną pieczą. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że rządy pomajowe wykazały większą ini-

cjatywę na polu gospodarczym, niż wszystkie inne poprzednie. Za ich to przecież czasów powstała Gdynia, i buduje się C. O. P. Że ten ostatni posiada wielkie znaczenie dla ludności wiejskiej, nie trzeba mówić. Widzimy to w naszych stronach dobrze, gdyż dziesiątki tysięcy ludzi znalazło już i znajdzie pracę.

Zaniedbane przez rządy przedmajowe prace nad regulacją rzek, są przez obecne rządy prowadzone z wielką intenzywnością.

Cały kraj się elektryzuje z iście amerykańskim rozmachem, a obciążenia podatkowe na rzecz państwa nie wzrosły.

Jak się Rząd ustosunkowuje do potrzeb wsi, świadczy najmniejsze obciążenie podatków gruntowych w Europie. Chcąc przyjść z pomocą rolnikom, obecne rządy zniosły opłaty mostowe, rogatkowe, postojowe, świadczone na rzecz samorządów.

Ostatnie lata przyniosły wreszcie rolnikom olbrzymie ulgi podatkowe dla rolników, oraz ustawę oddłużeniową, również parcelacja gruntów wzrosła prawie, że w dwójnasób. Wszystko to, są rzeczowe dowody troski Rządu o losy rolnika.

Trudną wprost do zrozumienia jest odpowiedź pewnych polityków wiejskich ze Stronnictwa Ludowego na tę troskę Rządu o losy rolnika.

Nie zdają sobie ci panowie leaderzy sprawy z ogólnej sytuacji europejskiej, lub może raczej przymykają oczy na groźne położenie Polski, i z uporczywością godną lepszej sprawy rzucają kłody pod nogi własnego Rządu.

Z demagogiczną zaciętością stawiają poprzez porozumienie i zgodną konsolidację, sprawę Wincentego Witosa, który przecież nie jest z kraju wypędzony i może w każdej chwili powrócić. Rząd nie zamierza szykanować Witosa, który w razie zdecydowania się na powrót, będzie potraktowany tak jak inni więźniowie brzescy.

Nie można jednak stawiać junktum, między amnestią Witosa, a stosunkiem Str. Lud. do regimu. Zaś grożenie strajkiem w chwili obecnej jest nietylko działalnością przeciwko interesom ludu ale również akcją „antypaństwową“.

Demagogiczni działacze wsi popełniają zbrodnię wobec swego państwa, wywołując fermenty w społeczeństwie, w chwili kiedy konsolidacja jest nakazem zdrowego rozumu i racją stanu.

Lud wiejski zawsze dla Polski ofiarny musi zrozumieć, że obecna chwila jak najmniej nadaje się do rozgrywek politycznych. Żyjemy w przededniu wielkich wydarzeń europejskich.

Polska jest przodowniczką słowian i jako taka musi być przygotowana do wielkich rozgrywek na szachownicy europejskiej, a musi z nich wyjść zwycięzko.

O tym winien lud wiejski pomyśleć, i nie dawać posłuchu demagogicznym podszeptom, lecz uczciwie wejść w otwarte przez polski Rząd wrota do zgodnej i konsolidacyjnej współpracy dla dobra Państwa.

Podziękowanie.

Do

Towarzystwa Ubezpieczeń Vita-Kotwica S.A.

Dyrekcja

w Krakowie.

Podpisana Maria z Tymczaków Kolbuszowa wdowa po śp. Władysławie Kolbuszu wyraża WPanom jak i Ich oddziałowi w Tarnowie gorące podziękowanie za szybką i bez jakichkolwiek trudności wypłatę ubezpieczonej kwoty do polisy nr. 371.624 mojego zmarłego męża. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ubezpieczenie zostało zawarte dopiero przed sześcioma miesiącami.

MARIA KOLBUSZOWA
z Tymczaków.

Humor w sądzie, policji, więzieniu

Policjant finansista — Twarz która siadała na rower. — Gdy Wysoki Sąd był mały...

Raporty policyjne, rozprawy sądowe, więzienia, nastręczają bacznemu obserwatorowi bezlik zabawnych sytuacji. Tym bacznym obserwatorem okazał się sędzia Madey, który swoje zabarwione humorem spostrzeżenia publikuje w „Głosie Sądownictwa, organie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Policjanci w swych raportach wyrażają się nieraz o przedstawicielach prokuratury w sposób następujący. N. p.

„przesyłam podejrzanych z prośbą o zaaresztowanie, gdyż niewątpliwie będą się oni dopuszczali różnych matactw zgodnie z poleceniem Pana Prokuratora...“

lub:

„podejrzanej nie zatrzymano, gdyż symuluje chorą, pozostawiono ją pod dozorem policji w domu, gdzie leży do dyspozycji Pana Prokuratora...“

Zamieszczone poniżej passusy, pochodzą z raportów policji prowincjonalnej (sędzia Madey urzęduje w Mławie).

Oto meldunek policjanta-finansisty:

„Na ciele zmarłego znaleziono 3 sińce: jeden wielkości monety pięciozłotowej, drugi dwuzłotowej, trzeci pięćdziesięciogroszowej — razem na sumę 7 złotych 50 groszy“

Policjant, który się niczem nie przejmuje, pisze, że:

„wesele było huczne i spokojne; dopiero po powrocie z kościoła zaszedł niemiły incydent, gdyż zabito starszego drużbę“.

Przedstawiciel porządku społecznego, nie bardzo orientujący się w sprawach rodzinnych stwierdza, iż

„oskarżony ma liczną rodzinę: żonę. 7 dzieci, teściową i dwie krowy oraz 8 morgów gruntu“.

Drugi znów oświadcza:

„Skazany majątku nie posiada, jest kawalerem, ale żyje w celibacie z Zofią X. i mają pięcioro dzieci“.

Ścisłość w raportach policyjnych wygląda następująco:

„Świadków kradzieży nie może być, bo wiadomo jest rzeczą, że przestępca idzie kraść w nocy kiedy porządni ludzie śpią“.

„Nie był to czyn nierządny, gdyż sprawca miał do czynienia jedynie z klatką piersiową poszkodowanej“.

Zeznania zacietrzewionych bądź też cum bona fide zeznających świadków, mimo wielkiej powagi panującej w sali sądowej zmuszają nieraz do ukrycia uśmiechniętej twarzy w stosie aktów i przywołania publiczności do spokoju.

Świadek zapytany, po czym poznaje oskarżonego, odpowiada:

„Po twarzy. Jest to ta sama twarz, która wtedy siadała na rower“.

Powód zapytany, czy osobiście przekonał się o uszkodzeniu dachu przypisując blacharzom nieludzkie zdolności, mówi:

„Nie. Jakżeż człowiek mógłby wejść na dach, przecież to tylko blacharz potrafi“.

Jeśli sędzia i adwokat znają się dawno i dobrze — wymiana zdań między nimi nawet podczas sprawy sądowej traci na oficjalności. Jakiś adwokat, znający sędziego od dziecka, oświadczył w swym przemówieniu:

„Gdy Wysoki Sąd był mały, to były tutaj tylko puste place. Nawet teraz, gdy Wysoki Sąd idzie z żoną na spacer, to może sam się przekonać...“

I srodzy sędziowie z całą stanowczością ferujący wyroki. potrafią „palnąć“ dowcip który chętnie zamieściło by najlepsze pismo satyryczne. Sędzia wydając wyrok uniewiniający, ostrzega:

„Sąd uważa, że oskarżony jest niewinny, ale na przyszłość niech się to już nie powtórzy...“

Nawet w więzieniu zdarzają się tak groteskowo poważne fakty, że niepodobna wstrzymać się od uśmiechu.

Charakterystyczne jest ustosunkowanie się kryminalisty do przedstawicieli sądownictwa. Więzień, skazany za okradzenie mieszkania prokuratora, pragnąc uzyskać zwolnienie przed terminem, tłumaczył się, że popełniając kradzież nie wiedział, iż okrada prokuratora.

„Swojego przecież bym nie okradał...“

Uśmiech Temidy jest, jak wspomnienia sędziego Madey'a — łagodny i ludzki. Nawet wtedy, gdy bogini sprawiedliwości śmieje się szeroko i serdecznie..

Zjazd przedstawicieli miast z C.O.P.

Odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli zarządów miast położonych w Centralnym Okręgu Przemysłowym lub jego w pobliżu. Ogółem na zjeździe reprezentowanych było około 30 miast.

W referatach wygłoszonych na zjeździe, położono nacisk *na konieczność koordynacji prac rządu z miastami* w sprawie rozbudowy C. O. P. Podkreślano, że realizacja C. O. P. stawia nowe zadania i obowiązki, a tymczasem miasta są *w pewnym stopniu bezradne* z powodu braku ścisłego kontaktu z władzami planującymi, a pozatem podkreślano, że obecny stan urządzeń, zwłaszcza sanitarnych, higjenicznych, wodociągów, kanalizacji, oraz innych urządzeń gospodarczych wymaga zmian i *przystosowania do nowych warunków*.

Również podkreślano, że miasta na obszarze C. O. P. nie są dotychczas zorjentowane, *skąd mają czerpać środki na realizację czekających ich zadań*. Wysuwano też obawę, aby w obecnym momencie, gdy tak dużo jest do zrobienia, miasta nie przepuściły okazji do odpowiedniej rozbudowy.

Podnoszono też zjawisko *napływu do tych miast ludności wiejskiej* w poszukiwaniu pracy. Ludność ta dotychczas siedziała na wsiach i obecnie, gdy dotarły do niej wieści o wielkich pracach w większości tych miast napływa silną falą.

W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele miast z kilkunastu powiatów województwa lwowskiego i krakowskiego, w głównej mierze z powiatów najbardziej przeludnionych i najbardziej ubogich.

W wyniku obrad zjazdu opracowane zostaną obszerne memorjały i ustalone będą tezy postulatów gospodarczych miast z C. O. P. które następnie będą przedłożone rządowi.

Na zjeździe z Tarnowa był obecny p. prezydent dr. Brodziński.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Dnia 25. bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym przewodniczył p. wiceprezydent Mgr. Kołodziej. Radnych zjawiło się 34.

Rada uchwaliła wniosek Magistratu zgodnie z ustawą z dnia 31. marca 1938 r. na odpłatne przejęcie przez gminę od właścicieli realności utrzymanie porządku i czystości na jezdniach, tudzież usuwanie nieczystości z nieruchomości nie zmieniając dotychczasowych stawek. Kwestia ta, była dotąd przedmiotem wielu nieporozumień i zatargów z Zarządem miasta i została obecnie definitywnie uregulowana, ustawą sejmową.

Jednomyślnie uchwalono przyjąć z Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego dotację 15 tysięcy złotych na zatrudnienie bezrobotnych, przy którym to punkcie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Ciołkosz i radny Skwirut, zarzucając Zarządowi miejskiemu opieszałość w rozpoczęciu robót publicznych, z uwagi, że pomoc zimowa kończy się z dniem 30. kwietnia. Poruszono również kwestię możliwości zatrudnienia wszystkich bezrobotnych i to przez 6 dni w tygodniu. W odpowiedzi p. wiceprezydent zaznaczył, że roboty publiczne rozpoczną się około połowy maja, opóźnienie tych robót nastąpiło z powodu trudności technicznych, że Zarząd miejski podejmie starania o utrzymanie pomocy zimowej dla bezrobotnych do czasu rozpoczęcia robót i wreszcie, że zatrudnienie bezrobotnych przez 6 dni w tygodniu nie leży w kompetencji Zarządu miasta, gdyż odnośne zarządzenie wydały władze przełożone.

Asesor Komusiński referował sprawę sprzedaży skrawka gruntu Antoniemu Srebrze po cenie 5 zł. za m^2, i tu zaszedł wypadek dość dziwny, bo radny Kargol postawił wniosek na obniżenie ceny do 1 zł. Znamy wypadek inwalidy wojennego, człowieka bardzo biednego, od którego za skrawek młynówki zażądano 7 zł. i mimo usilnych próśb ze stony petenta, Zarząd miejski ceny nie obniżył.

Rada miejska uchwaliła jednak wniosek p. Kargola przy sprzeciwie radnych socjalistycznych. Najdziwniejsze było zachowanie p. Komusińskiego, który głosował przeciwko przez siebie referowanemu wnioskowi i głosem referenta wniosek p. Kargola uzyskał większość.

Czy to nie jest działanie na szkodę miejską?

Pani Lalicka zdała sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy miasta za 2-gie półrocze 1937 r.

Wybrano delegata do wydziału Stow. Domu dla Nieuleczalnych w osobie ławn. Komusińskiego, delegata do Komitetu Szpitalnego w miejsce śp. Dra Jaworowskiego, w osobie Dra Goździewskiego i wreszcie przemianowano ulicę Zieloną na ulicę P. O. W.

W końcu p. wiceprezydent odpowiedział na interpelację radnych socjalistycznych w sprawie zatrudniania bezrobotnych i w sprawie stanu bezpieczeństwa publicznego w mieście.

Pomoc Zimowa.

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie, które odbyło się pod przewodnictwem W. Pana Starosty Syski w sali Rady Powiatowej, przewodniczący Sekcji składali sprawozdania z działalności za ostatnie tygodnie. Ze sprawozdań dowiadujemy się, że sekcje wykonały szereg prac z dużym rezultatem.

Należy zarejestrować następujące prace: Sekcja finansowa wysłała jeszcze 876 upomnień, do tych którzy jeszcze swojego obowiązku nie spełnili: przygotowuje następną listę opornych dla opublikowania tejże na murach miasta Sekcja rozdzielcza jeszcze rozpatrywała prośby o zasiłki.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że do tej pory ubyło zaledwie 43 osoby, a obecny stan pobierających zasiłki wynosi 919 osób. Na posiedzeniu uchwalono objąć Pomocą Zimową także i tych bezrobotnych, którzy utracili zasiłki ustawowe, a pracy jeszcze nie mają.

Sekcja opieki nad dziećmi złożyła sprawozdania z akcji świątecznej. Jak wynika ze sprawozdania p. Dr Gozdziewskiego akcją świąteczną objęło 2730 dzieci. Każde dziecko otrzymało jako podarek świąteczny 75 dkg. kiełbasy oraz 1 funtową bułkę świąteczną, wypieczoną na tłuszczu. Rodzice tych dzieci byli bardzo zadowoleni z tej akcji. Każde dziecko żydowskie otrzymało po kilogramie macy. Na pokrycie kosztów akcji świątecznej poszedł dochód ze zbiórki, oraz dary ze strony: Cechu masarzy tarnowskich około 156 zł. Kongregacji kupieckiej 49 zł. Cechu cukierników 49 zł. i szereg drobiazgów.

Sekcja Pomocy lekarskiej udzieliła w ostatnim czasie 219 porad, a od początku akcji 2176 porad Bezrobotnym.

Sekcja Imprezowa zorganizowała zbiórkę uliczną w dniu 2 kwietnia, która przyniosła 432 zł. dochodu i wentę gospodarczą w dniu 10 kwietnia, z której dochód wynosi 220 zł. Za czas akcji Sekcja Imprezowa wpłaciła do kasy Komitetu jako dochód za imprezy 3400 zł.

Mimo że akcja Pomocy Zimowej zbliża się już ku końcowi, szereg Obywateli właściciele nieruchomości nie wywiązała się ze swojego obowiązku, podając często przyczyny bardzo nie istotne.

Kurs informacyjno-organizacyjny Przyspos. Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Odbywa się w Tarnowie w lokalu P. W. K. w gimn. św. Jadwigi.

Kurs trwa dziesięć dni po trzy godziny dziennie i jest licznie frenkwentowany. —

W dziewięciu godzinach wykładowych zaznajomiła słuchaczki komendantka okręgu z Krakowa p. Świetkoszówna, obdarzona świetną swadą i gruntowną znajomością przedmiotu z ideowemi założeniami organizacji P. W. K. z akcją społeczną i państwową, z historią z organizacją pracy u nas i zagranicą.

Następne wykłady wygłoszą: kom. obwodu P. W. i W. F. p. major Madej, instr. L.O.P.P p. Kozdroń p. Kordys, p. prof. Romański.

Zajęcia praktyczne prowadzi: komendatka pow. p. Zofia Czaykowska i instruktorka p. Bajcarówna.

Lot okrężny.

Warszawski Aeroklub urządza w połowie maja lot Warszawa — Katowice — Tarnów — Rzeszów — Lwów — Warszawa. W locie bierze udział kilkadziesiąt aeroplanów.

W Tarnowie urządzono punkt kontrolny i na oznaczonym miejscu między Tarnowem a Rzędzinem piloci będą zrzucać meldunki.

Komisarzem punktu kontrolnego w Tarnowie jest p. Rybakiewicz.

Ulgi w centralnym ogręgu przemysłowym.

Ostatnio ogłoszona ustawa o ulgach inwestycyjnych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 26 poz. 224) w rozdziale I określa ulgi na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego, który stanowi terytorialnie poszerzony dawniej tzw. trójkąt bezpieczeństwa.

Przewidziane w ustawie ulgi służyć będą osobom fizycznym i prawnym zakładającym lub powiększającym przedsiębiorstwa przemysłowe, lub komunikacyjne, które szczegółowo wylicza art. 2 ustawy.

W szczególności ulgi, przyznawane tym osobom polegają na:

1) potrąceniu z dochodu podatkowego kosztów inwestycji, związanych z założeniem nowych — bądź powiększeniem istniejących przedsiębiostw i zakładów;

2) zwolnienie nowych budowli od podatku od nieruchomości przez lat 15;

3) zwolnieniu od opłat stemplowych pism, tyczących zawiązania spółki, pod warunkiem że kapitał zakładowy przeznaczony będzie na pokrycie nakładów inwestycyjnych, oraz pism — tyczących się nabycia nieruchomości, potrzebnych do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa;

4) ułatwieniach w dziedzinie niepodatkowej — jak np. możności nabywania gruntów w drodze wywłaszczenia, z parcelacji i td.

Ponadto przedsiębiorstwa które uznane będą za szczególnie ważne dla obrony Państwa, korzystać będą ze zwolnienia od podatku dochodowego — przez lat 10.

Ulgi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego nie służą z mocy samego prawa, lecz przyznawane będą na podania, wnoszone do Minist. Przemysłu i Handlu, które w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych przedstawia wnioski ministrowi Skarbu.

Celem przyspieszenia i ułatwienia procedury przyznawania ulg, ustawa zawiera przepis, że jeśli w ciągu 3 miesięcy od daty wniesienia podania ubiegający się o ulgi nie zostanie powiadomiony o odmownej decyzji, lub o zmianie warunków, będzie to równoznaczne z decyzją, stwierdzającą prawo do ulg na warunkach wymienionych w podaniu.

Celem uzyskania ulg, osoba zainteresowana winna w podaniu, składanym do Min. Przem. Handlu zobowiązać się do zorganizowania produkcji na sposób fabryczny, zgodnie z wymogami obrony Państwa, najpóźniej w ciągu lat 3 od ogłoszenia w Monitorze Polskim decyzji o przyznaniu do ulg.

Koszt inwestycji, o którym mowa wyżej, osoba zainteresowana potrąca w zeznaniu o dochodzie, składane na lata operacyjne w których nastąpiło dokonanie inwestycyj.

Prawo potrącenia trwa tyle lat podatkowych, ile potrzeba będzie do całkowitego potrącenia kosztu inwestycyj.

Dni przeciwgruźlicze w Tarnowie.

Z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mają być w całym Państwie zorganizowane w połowie maja „Dni przeciwgruźlicze“.

W tym celu ukonstytuował się na terenie naszego miasta Komitet Obywatelski, na czele tegoż jest Komitet honorowy, do którego należą JWP. Starosta Syska, Kom. Garnizonu pułk. Leukos-Kowalski, prez. dr Brodziński, ks. prałat Bochenek, prezydent Sądu Okr. Syrowy, dyrektor P. F. Z. A. Mościce inż. Wowkowicz, dyrektor P. W. P. Niedomice inż. Czerwiński.

Komitet Obywatelski pod przewodnictwem prezesa p. dr Fürbeka stanowią w trzech sekcjach: finansowej, werbunkowej, i propagandowo-prasowej: WPP. Nacz. Ażgirej, dr Bochenek, p Bardlowa, dr Fiała, prezes Tow. Przeciwgruźliczego, dr Grzybek, notariusz dr Geisler, inż. Hübsch, płk. Hoborski, dr Israelowicz, dr Król, redaktor Kulesza, wiceprez. mgr Kołodziej, dyr. Krzanowski, dr Kossobudzki, nadkom. pol. p. Kostrzewa, prez. Lang, dr Mandel, dyr. Machalski, red. ks. Paciorek, ks. prał. Rec, dyr. Rosenbusch, dr Świerczewski, mgr Simche, dyr. Słodki, p. Helena Silbigerowa, prof. Sierpińska, dyr. Türschmid, insp. Tomaszkiewicz, mgr Ujejski, dr Warenda, nacz. Worek, prym. dr Walkowski, prok. Wrzeszcz, insp. Wodziński, nacz. Wojtczak.

W ramach dni przeciwgruźliczych odbędą się wykłady lekarskie z odpowiednimi filmami pp. doktorów: Kossobudzkiego, Fiały, Walkowskiego i innych.

Dochód ze zbiórki, odczytów, nalepek i wkładek członkowskich jest przeznaczony na już rozpoczynającą się budowę Domu w Pleśnej — dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Pożyteczny ten cel zyska niewątpliwie uznanie społeczeństwa tarnowskiego.

Nieście pomoc NAJBIEDNIEJSZYM!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera